



# **BANK DOBRYCH PRAKTYK**

**Jolanta Banasiak**

**Jak przedszkolaki z Wrzosowej  
dokarmiają ptaki**

**PRZEDSZKOLE PUBLICZNE  
WE WRZOSOWEJ**

*Imię i nazwisko autora (autorów), zajmowane stanowisko, funkcja, krótka notka o autorze (autorach)*

**Jolanta Banasiak – nauczyciel dyplomowany, staż pracy – 28 lat w Przedszkolu Publicznym we Wrzosowej. Dużo miejsca i czasu w pracy z dziećmi poświęca na edukację ekologiczną.**

*Nazwa, dane kontaktowe szkoły/placówki*

**Przedszkole Publiczne we Wrzosowej  
ul. Szkolna 2  
42-263 Wrzosowa**

*Tytuł przykładu dobrej praktyki*

**Jak przedszkolaki z Wrzosowej dokarmiają ptaki**

*Etap kształcenia*

**wychowanie przedszkolne**

*Termin i miejsce realizacji*

**wrzesień – marzec**

*Cele i założenia*

- wyrabianie u dzieci opiekuńczego stosunku do ptaków,
- wdrażanie do systematycznego ich dokarmiania,
- rozbudzanie poczucia odpowiedzialności za los ptaków w czasie zimy.

**Dziecko:**

- zna niektóre ptaki, które pozostają u nas na zimę oraz przylatują do nas,
- rozumie potrzebę dokarmiania ptaków w czasie zimy,
- wie, jak należy dokarmiać ptaki,
- wie, w jaki sposób człowiek może je chronić i pomóc im przetrwać zimę,
- wie, jaki pokarm jest ulubionym przysmakiem określonego ptaka np. (gil – jarzębina, sikorka – słonina, kos – irga, jabłko, pestki z jablek itd.),
- bierze czynny udział w akcjach propagujących idee ekologiczne – włączenie się w akcję „Dokarmiamy ptaki zimą”,
- potrafi wykonać różne zadania,
- uczestniczy w zabawach organizowanych przez nauczyciela, dających satysfakcję i radość.

*Opis działania.*

*Wyniki/uzyskane efekty.*

*Uwagi o problemach i trudnościach.*

*Osoby / szkoły / instytucje / kraje współpracujące w przedsięwzięciu/działaniu.*

Trudno wyobrazić sobie świat bez ptaków. To one urzekają nas swym śpiewem. Pomagają człowiekowi niszczyć szkodniki pól i lasów. Zima to doskonała okazja do poznania przez dzieci ptasich zachowań i zimowych zwyczajów. Umożliwia nam to mądre i systematyczne dokarmianie ptaków. Mimo, iż Przedszkole Publiczne we Wrzosowej usytuowane jest w bezpośrednim sąsiedztwie drogi krajowej nr 1, to dzieci mogą obserwować i poznawać różnorodne ptaki, gdyż stworzyliśmy w naszym ogrodzie miejsce przyjazne dla nich. Dęby, sosny, świerki i tuje stanowią barierę ochronną przed nadmierną ilością spalin samochodowych i hałasem. Konary tych drzew i krzewów, których jest około 600 szt. stanowią wspaniałe schronienie dla ptaków przez cały rok. Irgi, kalina, jarzębina są ulubionym przysmakiem skrzydlatych przyjaciół odwiedzających nasz ogród w okresie zimy. Nasze dzieci wiedzą, że śnieżna zima może zachwycać widokami, ale dla ptaków to bardzo trudny czas. Dla większości z nich to walka o przetrwanie. Zmarznięta ziemia, wcześniej zapadająca ciemność i niedostatek pożywienia sprawiają, że musimy zadbać o ptaki. Powinniśmy je dokarmiać, ale nie każdy potrafi to robić dobrze, tzn. tak, aby naprawdę im pomóc. Ptaki są wszędzie i bardzo szybko odkrywają ptasią stołówkę. Jednak nawet najpiękniejsze karmniki nie będą pełne ptaków, jeśli nie znajdą one w nich jedzenia.

W naszym przedszkolu przygotowania związane z dokarmianiem ptaków rozpoczynamy już we wrześniu. Dzieci zbierają słonecznik, kukurydzę, przynoszą zboże. Dzięki temu w okresie zimy wszystkie karmniki są pełne różnorodnego pożywienia. Dzieci czują się odpowiedzialne za ptaki i z wielką radością i ochotą przynoszą dla nich pokarm. Przynosiły pestki z jabłek i gruszek – przysmak kosów i kwiczołów oraz nasiona słonecznika – ulubiony przysmak sikorek, a także i inne np. dyni, lnu, maku. Dzieci prześcigały się w ilości przynoszonych pestek i ziaren zboża. Podczas wycieczek do lasu zbieraliśmy żołądźce, które są ulubionym przysmakiem sójek, a głóg i jarzębina – gili i jemiołuszek.

W kąciку przyrody umieszczana była niewielka ilość pożywienia, a przy nim określone ptaki. Dzięki temu dzieci pamiętają, co jest ulubionym przysmakiem gila, sikorki czy jemiołuszki. W ten sposób przedszkolaki łatwiej przyswajają sobie wiedzę na temat ulubionych przysmaków poszczególnych ptaków, a co najważniejsze uczą się przez działanie.





Pozostały pokarm przechowujemy w suchym pomieszczeniu w odpowiednio przygotowanych skrzyniach i pojemnikach, gdyż przez całą zimę dokarmiamy ptaki.

Podczas różnych sytuacji edukacyjnych i zabaw staramy się przekazać maluchom najistotniejszą wiedzę związaną z dokarmianiem ptaków. Między innymi uczulamy dzieci, że ptaków w okresie zimy nie powinno się poić, ponieważ są samowystarczalne i spijają wodę z topniejącego śniegu. Nie jest wskazane, aby dokarmiać ptaki resztkami z obiadu, gdyż nie przyswajają one pokarmów z dodatkiem soli.

Wielkimi krokami zbliża się zima i dlatego w listopadzie dzieci myją karmniki. Gwar i radość, jaka panuje w tym czasie, jest nie do opisania.



Ilość karmników, jaką posiadamy, zawdzięczamy rodzicom i ich udziałowi w „Konkursie na najpiękniejszy karmnik”.



Czyste i wysuszone umieszczone zostały w ogrodzie.



W naszym przedszkolu każdego roku odbywa się uroczyste otwarcie ptasiej stołówki. Uroczystość ta zawsze przebiega inaczej. Ostatnio honorowym gościem podczas przedszkolnej uroczystości była podleśniczy Katarzyna Szostak z Nadleśnictwa Złoty Potok, która przybliżyła dzieciom wiedzę na temat pracy leśniczego. Jak przystało na „opiekuna” zwierząt pani podleśniczy przepięknie opowiadała o ptakach: jak im pomóc, aby mogły przetrwać zimę oraz jak dbać o nie przez cały rok. Podczas ciekawej prezentacji multimedialnej przypominała, co jest ulubionym przysmakiem sójki, gila, sikorki, wróbla, jemioluszki, dzięcioła. Pani Katarzyna Szostak poprosiła dzieci, aby regularnie dokarmiały ptaki przez całą zimę, żeby pamiętały, aby pokarm zawsze był świeży, a karmniki oczyszczone z resztek jedzenia. Zwracała szczególną uwagę, aby pora karmienia była zawsze ta sama, najlepiej w godzinach porannych. Kolejnym punktem spotkania było przeprowadzenie zabaw konkursowych, które miały na celu utrwalenie wiedzy na temat dokarmiania ptaków. Nasz gość oceniał wykonanie zadań. Przedszkolaki między innymi rozpoznawały i nazywały ptaki na podstawie tylko częściowo odkrytej ilustracji. Układały pocięte na części ilustracje ptaków i określały, czy odlatują, czy pozostają u nas na zimę. „Który karmnik jest prawidłowo umieszczony” – dzieci wskazywały ilustracje obrazującą prawidłowo zawieszony karmnik i wyjaśniały, dlaczego jest poprawnie usytuowany. Kolejnym zadaniem dla dzieci było dopasowanie przygotowanego pokarmu do odpowiedniego ptaka. W nagrodę za wspaniałe odpowiedzi pani podleśniczy wręczyła wszystkim dzieciom książeczki.



Spotkanie to, a szczególnie zachęta dbania o ptaki przez cały rok, przyniosło bardzo pozytywne efekty w następnych miesiącach. W podziękowaniu za przekazaną wiedzę i miłe spotkanie przedszkolaki przekazały kilka worków żołądźi dla sójek zbieranych w ramach akcji zorganizowanej na terenie przedszkola.



Nie czekamy, aż spadnie śnieg. Nasi „stołownicy” muszą przyzwyczać się do stołówki, dlatego już jesienią do karmników sypaliśmy troszkę nasion, żeby ich przyzwycząić.



Pamiętaliśmy również o wyczyszczeniu budek lęgowych – usunęliśmy stare gniazda i wsypaliśmy suche trociny – w ten sposób przygotowane budki służą zimą jako dom noclegowy dla ptaków.

Dzieci pod bacznym okiem nauczycieli, każdego dnia małymi szczoteczkami wymiatały resztki nasion lub śnieg i wsypywały różnorodny pokarm, aby dokarmiać jak największą liczbę ptaków.



Aby w ptasiej stołówce pojawiała się urozmaicone pożywienie – nie tylko to co zebraliśmy jesienią, ogłosiliśmy akcję „słonina dla sikorek”.

Ponadto dzieci często starały się przygotować samodzielnie kule tłuszczowe z nasionami.



Nasza ptasia stołówka zawsze była i jest pełna gości. Dzieci chętnie obserwują ptaki przy karmniku. Robią to przez okno lub wprost w ogrodzie. Obserwują, jakie ptaki przylatują, jak się poruszają, jaki pokarm najszybciej znika. Na podstawie swoich obserwacji stwierdziły, że z każdym dniem liczba ptaków zwiększała się, a szczególnie w dni mroźne i kiedy ziemia została pokryta śniegiem. Dostrzegły, że w ptasiej stołówce najczęściej jest sikorek i wróble. Były bardzo uradowane, kiedy pojawiły się kosy, sójki, gile, dzięcioły a nawet kowaliki.





Poprzez kontakt z otoczeniem przyrodniczym możemy wszechstronnie wychowywać dzieci. Kształtować u nich ważne w życiu cechy charakteru – cierpliwość, wytrwałość, poczucie odpowiedzialności, spostrzegawczość. Proces wychowawczy powinien prowadzić nie tylko do indywidualnego odczuwania radości związanej z dokarmianiem ptaków, ale do jej przeżywania w zespole, z innymi. Radość dają osiągnięcia wynikające ze wspólnych obserwacji, wspólnie zbieranego pokarmu dla ptaków. Między innymi na takich podstawach wyrastają ludzie rozumiejący się nawzajem i skłonni do wzajemnej pomocy. Musimy też pamiętać, że dziecko najlepiej poznaje przyrodę poprzez działanie, odkrywając jej tajemnice gromadzi nowe doświadczenia i angażuje się emocjonalnie.

Wszystkie możliwości wychowawcze, które tkwią w czynnościach związanych z opieką nad ptakami uda się tylko wtedy wyzyskać dla rozwoju osobowości wychowanków, jeśli sami kochamy i znamy przyrodę, jeśli rzetelnie interesujemy się naszym zadaniem wychowawczym i pilnie śledzimy rozwój dzieci.

## Obserwacje ptaków i spostrzeżenia przedszkolaków z Wrzosowej

Zima płatała różne figle. Czasami nie wiadomo było, czy to jesień, zima czy wiosna. Śniegu było bardzo mało, rzadko niskie temperatury i dokarmianie ptaków też stało się dla dzieci nowym doświadczeniem. Choć nie ma śniegu, to każdego dnia dzieci mogą obserwować duże ilości wróbli w ptasiej stołówce. Ptaki te uwielbiają przebywać w tujach i żywopłocie. Gdy czują się bezpieczne przyfruwają do karmników, gdzie delektują się nasionami zbóż. Nawet najmniejsze poruszenie dzieci sprawia, że odfruwają i chowają się w konarach krzewów. Dzieci zauważyły, że wróbli zjadają każdą ilość zboża bez względu gdzie ono jest – w karmniku czy rozsypane na ziemi lub śniegu. Przedszkolaki dostrzegły też, że gdy ziemia była lekko pokryta śniegiem, wróbli szukały miejsc pod krzewami, gdzie jeszcze nie było białego puchu i tam wygrzebywały pożywienie.



Sikorki każdego dnia, o różnej porze odwiedzają karmniki. Trudno jest je obserwować – nawet małe poruszenie przy oknie powoduje, że odlatują. Dlatego, aby mogły najeść się do syta, odchodzimy od okien i rzadko obserwujemy je całą grupą. Przedszkolaki zauważyły, że ulubionym przysmakiem sikorek jest słonina, a także kule tłuszczowe z nasionami.



Na podstawie prowadzonych obserwacji dzieci dostrzegły, że sówki przylatują dwa razy. Pierwszy raz w godzinach porannych i drugi – w południe. Zawsze przylatują dwie lub trzy sówki. Ich ulubionym przysmakiem są żółędzie. Siadają na drzewie – bacznie obserwują miejsce, gdzie jest rozsypane pożywienie. Gdy czują się bezpiecznie chwytają żółędzie w dziób i odlatują. Rzadko przylatują do karmników. Wołają, gdy ich ulubiony przysmak jest na ziemi, a nie w karmniku. Zaglądają do karmników tylko po to, aby skosztować słoniny. Dużym zaskoczeniem dla dzieci było to, że sówki, podobnie jak sikorki i dzięcioły, lubią zjadać słoninę. Sówki są „pupilkami” dzieci. Sprawiają im wielką radość, gdy odwiedzają ogród przedszkolny, w którym zawsze czeka na nich pyszny posiłek. Wyższa temperatura, odwilż, sprawiają, że rzadko pojawiają się w naszym ogrodzie.



Kolejnym ptakiem, który odwiedza naszą ptasią stołówkę, a sprawia maluchom dużo radości, jest dzięcioł duży. Jego przyzwyczajenia są zawsze takie same – najpierw siada na akacji, głośno stukając w korę drzewa, a potem przylatuje do karmnika na słoninę i spożywa ją. Podobnie jak sójki, dzięcioł odwiedza ptasią stołówkę tylko w dni mroźne i śnieżne.

Maluchy z przyklejonymi do szyby nosami podziwiają dzięcioła. Dla wielu z nich to pierwsze spotkanie z tym ptakiem. To, że są nim zachwycone, potwierdza fakt, że każdego dnia pytają czy mogą obserwować dzięcioła. Musiałam im tłumaczyć, że nie zawsze przylatuje do naszej ptasiej stołówki. Dzieci bardzo często wybiegają z sali, aby z okien korytarza, które wychodzą na ogród, obserwować ptaki przy karmnikach.





Kowalik to kolejny ptak, którego dzieci mogły obserwować, choć pojawiał się bardzo rzadko przy naszych karmnikach. Przylatywał tylko wtedy, gdy ziemia pokryta była śniegiem. Było to przez kilka dni w grudniu i w styczniu. Kowaliki zjadały różne nasiona i oczywiście można je było zauważyć przy słońcu. Ku naszemu zdziwieniu kowaliki zjadały orzechy laskowe. A skąd to wiemy? Otóż w naszym ogrodzie pojawiła się pewnego dnia wiewiórka. Chcąc ją zachęcić i sprawić, aby przychodziła do nas częściej, wysypaliśmy orzechy laskowe. Orzechy każdego dnia znikały, ale nikt już więcej nie widział wiewiórki. Podczas obserwacji ptaków zauważyliśmy, że jeden z orzechów porwał kowalik i pofrunął z nim w kierunku wierzby. Byliśmy tym zaskoczeni. Zaskoczenie było jeszcze większe, gdy podczas spacerów i zabaw w ogrodzie maluchy zobaczyły w korze drzewa łupiny orzechów. Sprawcą tego działania były kowaliki. Są małymi, ale inteligentnymi ptaszkami. Potrafią zaklinować orzechy w pęknięciach kory i walić w nie dziobem, dopóki nie rozbiją twardej skorupki i nie dostaną się do smacznej zawartości. Dzieci bardzo lubiły obserwować kowaliki. Zwróciły szczególną uwagę na ich ruchliwość i sposób poruszania głową w dół.



Kosy dzieci mogły obserwować każdego dnia. Ich ulubionym przysmakiem są owoce irgi, jarzębiny i różne nasiana. Zeschnięte, zmarznięte owoce jarzębiny były przysmakiem ptaków, które siadały na gałązki drzew, porywały owoce i odfrwały w bezpieczne miejsce, aby spożyć swoją zdobycz. Na początku płochliwe, trudne do obserwacji.

W naszym ogrodzie rosną irgi, których czerwone owoce są ulubionym przysmakiem kosów. W bieżącym roku owoce bardzo długo utrzymywały się na krzewach, ponieważ pogoda była łagodna i kosy nie były zainteresowane tymi owocami. Wystarczyły tylko dwa dni niskiej temperatury i wszystkie owoce irgi zniknęły. Wiedzieliśmy, że kosy lubią pestki jabłek, ale czy jabłka? Pewnego dnia jeden z naszych przedszkolaków położył obok karmnika połówkę jabłka, wokół którego pojawiły się ptaki. Dzieci w dużym skupieniu obserwowały, co będzie się działo. Ptaki wyjadały miąższ. To kolejny przykład, gdy dzieci uczą się przez działanie. Wszystkie przedszkolaki, które w tym dniu obserwowały kosy zapamiętały, że nie tylko zjadają one pestki, ale miąższ z jabłek również im smakuje.



Na podstawie obserwacji dzieci stwierdziły, że z każdym dniem liczba ptaków zwiększała się, a szczególnie w dni mroźne i gdy ziemia została pokryta śniegiem. Dostrzegły, że w ptasiej stołówce najczęściej jest sikorek i wróble. Były bardzo uradowane, gdy pojawiły się kosy, sójki, gile, dzięcioły a nawet kowaliki. Dzieci zauważyły, że w cieplejsze dni było mniej ptaków. Natomiast dzień lub dwa dni przed nadchodzącymi mrozami zwiększała się znacznie ich liczba przy karmnikach i oblegały je przez cały dzień. Można więc powiedzieć, że ptaki wyczuwają nadchodzący chłód i doskonale „przewidują” pogodę.

Dużym zaskoczeniem dla naszych maluchów był fakt, że zarówno sójki, kowaliki jak i dzięcioły bardzo chętnie spożywają słoninę. Na podstawie obserwacji dzieci dostrzegły, że sójki, dzięcioły i kowaliki przylatują o tej samej porze. Natomiast kosy, sierpówki, wróble i sikorki w ptasiej stołówce przebywają przez cały dzień.

Przedszkolaki zauważyły także, że łagodna zima, brak śniegu, wyższe temperatury sprawiają, iż ptaki nie oczekują od nas pomocy i nie odwiedzają tak często ptasiej stołówki. Były i takie dni, podczas których nie było ptaków w karmniku. Doskonale radziły sobie w swoim naturalnym środowisku.





Dziś możemy powiedzieć, że duża ilość różnorodnych karmników, budek lęgowych, pojników, bogata szata roślinna sprawiła, że ogród przedszkolny stał się przyjaznym miejscem dla ptaków. Jesteśmy dobrym przykładem, iż mimo bliskości ruchliwej drogi i częstej obecności dzieci w ogrodzie ptaki polubiły to miejsce. Za opiekę i stworzone warunki odwdzięczają nam się swym pięknym śpiewem.

Dokarmianie ptaków pozwala dzieciom na podejmowanie prostych prac na rzecz najbliższego środowiska. Zachęca je do obserwacji, poznawania w naturalnym środowisku ptaków, a nie tylko z opowieści nauczyciela, czy obrazka w książce. Mamy nadzieję, że dzięki systematycznemu dokarmianiu ptaków dzieci zdobyły wiedzę na temat popularnych w Polsce gatunków. Potrafią obserwować je bez płoszenia. Zakładać z pomocą dorosłych karmniki i budki lęgowe. Systematyczna obserwacja pozwoliła dzieciom poznać ich zwyczaje.

**Jolanta Banasiak**